Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. [illegible]0 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 171. — ROK XLI.

PONIEDZIAŁEK 25 CZERWCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Organizowanie obozów koncentr. w zawieszeniu?

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 24 czerwca. Nagły powrót marsz. Piłsudskiego z Pikiliszek, dokąd wyjechał onegdaj na dłuższy pobyt, — wedle zapewnień — pozostaje w związku z przyjazdem do Warszawy szefa franc. sztabu gener. Debeneya. Nie brak jednak również pogłosek tego rodzaju, że projekt zorganizowania obozu izolacyjnego uległ zwłoce. Pogłoski na temat sprawcy zbrodni z dnia 15 bm. nie znajdując potwierdzenia, budzą pewne zaniepokojenie. Jako następcę śp. min. Pierackiego wymienia się dzisiaj b. premjera Prystora, co komentowane jest jako wyraz i zapowiedź odprężenia.

Uregulowanie służby policyjnej
w porcie i na drogach wodnych Gdańska.

Gdańsk, 24. 6. (PAT). Komisarz generalny R. P. min. Papee oraz prezydent senatu dr. Rauschning podpisali dn. 23 bm. umowę, która reguluje służbę policyjną w porcie i na drogach wodnych W. Miasta.

W sprawie tej od dłuższego czasu istniała różnica zdań między Polską a Gdańskiem. W początku roku ub. sprawa ta była przedmiotem poważnego konfliktu, załatwionego prowizorycznie przez Ligę Narodów. **Obecny układ, zawarty na okres 3-ch lat reguluje kwestję tę dostatecznie.**

Między Radą Portu a władzami gdańskiemi przeprowadzono podział kompetencyj. Rada Portu będzie w przyszłości ustalała treść przepisów, dotyczących porządku i bezpieczeństwa ruchu w porcie i na drogach wodnych, zaś władze gdańskie nadawać im będą moc ustaw gdańskich, jeżeli nie będą sprzeczne z konstytucją i ustawodawstwem W. Miasta.

Czuwanie nad wykonaniem tych rozporządzeń powierzone zostanie specjalnej straży portowej i wodnej, składającej się z 24-ch funkcjonarjuszów: **12 Polaków i 12 gdańszczan.** Funkcjonarjusze ci **będą urzędnikami Rady Portu i podlegać będą komandorowi pilotów kpt. Ziółkowskiemu.** Straż portu i wodna otrzyma prawa policyjnej egzekutywy w drodze uznania jej za pomocniczą policję gdańską.

Jurysdykcja karno-policyjna należeć będzie do W. Miasta. Wyszkolenie nowych funkcjonarjuszów straży portowej i wodnej przeprowadzone zostanie wspólnie przez komandora pilotów kpt. Ziółkowskiego i prezydenta policji gdańskiej Froebesa.

Układ ten stanowi nowy etap na drodze normalizacji i polepszenia stosunków polsko-gdańskich i stwarza dalszy moment umożliwiający harmonijną współpracę w porcie i na drogach wodnych.

Po co p. Prystor był u ministrów litewskich.

Ryga, 24. 6. (PAT). Z Kowna donoszą: Urzędowa litewska agencja telegraficzna komunikuje, że wiadomość, jakoby premjer Tubelis wydał bankiet na cześć bawiącego w Kownie p. Aleksandra Prystora jest całkowicie zmyślona. Pobyt p. Prystora — głosi komunikat Lit. Ag. Telegr. — ma charakter czysto prywatny, a wizyty jego, złożone ministrom spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych, noszą charakter kurtuazyjny. **Miały one na celu podziękowanie za zezwolenie na przyjazd do Litwy.**

LITWIN GŁOSOWAŁ W GENEWIE ZA POLSKĄ.

Genewa 24 czerwca (PAT). W wyborach do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy głosował m. in. za Polską reprezentant Litwy, który ostentacyjnie pokazał swą kartkę wyborczą delegatom Polski.

WYROK NA WOLDEMARASA PRAWOMOCNY.

Berlin 24 czerwca (PAT). Z Kowna donoszą, że wyrok sądu polowego, skazujący Woldemarasa na 12 lat ciężkiego więzienia, uprawomocnił się. Woldemaras nie wniósł skargi kasacyjnej. Wobec oświadczenia jego, że nie skorzysta z prawa wyboru pracy w zakładzie karnym, zastosowano do niego zwykłe przepisy regulaminu więziennego.

Gen. Debeney przybył do Warszawy.
Powitali go liczni przedstawiciele wojskowości polskiej.

Warszawa, 24 czerwca (PAT). Dziś o godz. .50 pociągiem z Paryża przybył gen. Debeney członek najwyższej rady wojennej w towarzystwie swego adjutanta kpt. Mery.

Na dworcu przybycia gen. Debeney oczekiwali: wyżsi oficerowie sztabu głównego z szef. szt. gł. generałem Gąsiorowskim i zastępcą szefa szt. gł. gen. Kordjan-Zamorskim, dowódca O. K. 1 Jarnuszkiewicz, szef gabinetu ministra spraw wojskowych ppłk. dypl. Sokołowski, szef sztabu O. K. 1 pułk. Winiarski, oficerowie komendy miasta z zastępcą komendanta miasta mjr. Czurukiem. Pozatem przybyli członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Laroche. Na peronie dworca głównego ustawiła się kompanja honorowa 21 pp. z pocztem sztandarowym i orkiestrą.

Gen. Debeney towarzyszyli od granicy polskiej pułk. dypl. Kopański ze Sztabu Gł. oraz attache wojskowy ambasady francuskiej d'Arbonneau.

W chwili przybycia pociągu orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy francuski.

Po powitaniu się z oczekującymi gen. Debeney przy dźwiękach marsza generalskiego **przeszedł przed frontem kompanii honorowej a następnie przeszedł do salonu recepcyjnego Dworca Głównego.** Po krótkiem cercle gen. Debeney odjechał do przygotowanych dla niego apartamentów w hotelu Europejskim.

Wspomnienia franc.-włoskiego braterstwa broni.

Rzym, 24. 6. (PAT). Prasa włoska podkreśla serdeczne i entuzjastyczne manifestacje na cześć wojskowej misji francuskiej, która przybyła do Werony, celem wzięcia udziału w uroczystościach, poświęconych rocznicy bitew pod Solferino i San Martino.

Ambasador francuski w Rzymie de Chambrun w mowie poświęconej bitwie pod Solferino podkreślił francusko-włoskie braterstwo broni, które uzewnętrzniło się podczas walk o niepodległość Włoch, a następnie w bitwach nad Marną i nad Piawą, toczonych w obronie sprawiedliwości międzynarodowej. Mówca w konkluzji wyraził życzenie, ażeby tradycyjna przyjaźń francusko-włoska rozwijała się w pokoju w formie owocnej współpracy, niezbędnej obecnie bardziej niż kiedykolwiek dla przyszłości Europy i cywilizacji.

Min. Barthou w Białogrodzie.

Białogród 24 czerwca (PAT). Min. Barthou przybył dziś o godzinie 17-tej do portu w Białogrodzie, gdzie powitali go członkowie rządu, personel poselstwa francuskiego, przedstawiciele kolonji francuskiej, towarzystw kulturalnych oraz członkowie towarzystwa Przyjaciół Francji i sokoli.

Miasto przystrojone jest flagami jugosłowiańskiemi i francuskiemi.

Internowanie kuzyna Papena
przyczyną mowy marburskiej wicekanclerza Rzeszy.

Berlin, 24. 6. (PAT). Według doniesienia „Nazional Zeitung" kuzyn wicekanclerza Papena a zarazem jeden z jego współpracowników politycznych został internowany w obozie koncentracyjnym. **Aresztowanie to miało właśnie wywrzeć na wicekanclerzu niezwykle silne wrażenie, które znalazło wyraz w jego sensacyjnej mowie na uniwersytecie marburskim.**

KONFISKATA ZA ARTYKUŁ O OBOZACH IZOLACYJNYCH.

Organ konserwatystów wileńskich „Słowo" został w dniu 22 bm. **skonfiskowany za artykuł omawiający wprowadzenie obozów izolacyjnych.**

Król i trzej wicekrólowie w Palestynie?

Lwowska sjonistyczna „Chwila" w doniesieniu z Jerozolimy o podróży emira Transjordanji Abdullaha do Londynu, pisze m. in.:

Prasa arabska kolportuje fantastyczną informację, że w najbliższym czasie ma być zwołana do Londynu „Konferencja Okrągłego Stołu" z udziałem m. in. emira Abdulli, wysokiego komisarza Palestyny gen. Wauchopea, prof. Weizmanna oraz kierownika wydziału politycznego Czertoka. Plan, z którym emir Abdulla ma przyjść na tą konferencję brzmi fantastycznie: **Oto on sam ma być proklamowany królem całej Palestyny a przy nim urzędować mają trzej wicekrólowie:** pierwszym z nich byłby następca tronu Transjordanji książę Talal, drugim również wysoko postawiony Arab (jako głowa części arabskiej Palestyny), trzecim żyd, któryby patronowałby środowiskom osiedlenia żydowskiego.

AMBASADOR SKRZYŃSKI U OJCA ŚW.

Citta del Vaticano 24 czerwca: (PAT). Ojciec św. przyjął wczoraj o godzinie 12 w południe na prywatnej audjencji ambasadora Rzeczypospolitej przy Watykanie Skrzyńskiego.

CHIŃSKA MISJA NAUKOWA U OJCA ŚW.

Ojciec św. udzielił audjencji kierownikom misji chińskiej, przebywającej obecnie we Włoszech w celu przeprowadzenia studjów nad systemem komunikacji włoskiej. Gościom przewodniczył wiceminister komunikacji rządu nankińskiego. Jufaipend oraz ks. Józef Szjang, Chińczyk, profesor wyższego kolegjum Propaganda Fide. (KAP).

ZAMACHY BOMBOWE W AUSTRJI NIE USTAJĄ.

Wiedeń, 24. 6. (PAT). W Kapfenberg w Styrji rzucono ubiegłej nocy bombę w podwórzu domu, gdzie mieściły się oddziały milicji. Bomba wybuchła, raniąc ciężko obecnego tam księdza Eibla, który zmarł dzisiaj wskutek odniesionych ran. Prócz tego zostały zranione dwie kobiety.

Dziś o godz. 5.45 w Wiednu rzucono przez otwarte okno bombę do mieszkania przywódcy Eisener Ringu Rud. Anderle. Żona i dzieci właściciela mieszkania odniosły lekkie rany.

Sport.

Wiener Sport-Club w Krakowie.

W ub. sobotę i niedzielę bawił u krakowskiej Garbarni **Wiener Sport Club.**

W pierwszym dniu goście pokonali niezasłużenie gospodarzy 3:1 (0:1). Bramkę dla Garbarni zdobył **Maurer**, dla gości **Gallas** i **Pewny (2).**

W drugim dniu Garbarnia grała lepiej i wyszła zwycięsko 4:3 (3:1). Punkty dla gospodarzy padły ze strzałów **Pazurka** (3) i dobrze zapowiadającego się na środku ataku **Woźniaka.** Dla gości zdobył bramki **Wawra. Widzów ponad 1 tys.**

Z boisk ligowych.

Niedzielne spotkanie o mistrzostwo ligi dały następujące wyniki:

W Krakowie L. K. S. pokonał niespodziewanie i niezasłużenie **Wisłę** 2:0 (0:0). Wisła skutkiem kontuzji Kotlarczyka I. grała od 20 minuty pierwszej połowy w 10-kę. Bramki zdobyli dla zwycięzców **Szaniawski i Sowiak.**

Cracovia wygrała z **Podgórzem** 3:2 (2:1). Podgórze było przeciwnikiem zupełnie równorzędnym. Bramki padły dla Cracovii ze strzałów Malczyka (2) i Zembaczyńskiego, dla Podgórza ze strzałów Gamaja i Kasiny.

W **Poznaniu Warta** zdobyła punkt na Ruchu wynikiem 1:1.

W Warszawie Pogoń pokonała **Warszawiankę** 2:1.

Węgier zdobywa „Złote Koło Krakowa".

W Krakowie odbyły się w ub. niedzielę wielkie zawody kolarskie na torze Cracovii. Zawodom przyglądało się tysiąc widzów.

W biegu za prowadzeniem motorów o „Złote **koło Krakowa**" zwyciężył **Węgier Szekeres** przed Michalakiem.

W sprintach o nagrodę m. Krakowa pierwsze miejsce zajął Belg **Arlet** przed Polakiem **Szamotą.** Najlepszy czas podczas zawodów uzyskali Arlet i Szamota, przebywając 1 okrążenie toru w 12.2 sek.

Tallin 24 czerwca. (PAT). W Ministerstwie Spraw Zagranicznych **odbywały się narady kierowników estońskiej polityki zagranicznej z generalnym sekretarzem łotewskiego m. s. z. Muntersem. Dotyczyły one stanowiska obu państw w sprawie ostatniego memorandum litewskiego.**

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 25: Wilhelma op., Lucji i Febronji
Wschód słońca 3.14. zachód 20.01.
Długość dnia 15 godzin i 57 min.
Wtorek 26: Jana i Pawła mm., Antelma b. w.
Wschód słońca 3.15. zachód 20.01.
Długość dnia 15 godzin i 56 min.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Cyganerja" (Gość wystąpią A. Sari i H. Simberg).

Wtorek: „Szkoła podatników" (ostatnie przedstawienie w bież. sezonie).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Noc strachu (Tom Mix)
WANDA: Pilnuj swego męża.
APOLLO: Kobieta Orchidea.
SZTUKA: Podwójny program humoru
SŁONKO: Sztabskapitan Gubaniew.
UCIECHA: Shanbiona.
PROMIEŃ: Jej Królewska Mość, z Liljaną Harvey i Blaski i cienie miłości, z Sylwią Sydney i Fr. Marchem.
ADRIA: „Kain i Artun".
BAGATELA: Jej ekscelencja miłość.
ATLANTIC: Frankenstein (Borys Karloff).
KINO „DOMU ŻOŁNIERZA": „Dziki Zachód", „Miłość czyni cuda".

—oo—

„CYGANERJA" Z ADĄ SARI I HERMANEM SIMBERGIEM. Dzisiaj, w poniedziałek, dana będzie melodyjna opera Pucciniego „Cyganerja" w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji St. Romanowskiego. W partji Rudolfa wystąpi gościnnie świetny tenor oper włoskich i berlińskiej Herman Simberg, który ostatnio odniósł ogromny sukces w operze warszawskiej, śpiewając „Cyganerję", „Toscę" i „Rigoletto". Partję Mimi śpiewać będzie nasza znakomita Ada Sari.

ZAKOŃCZENIE SEZONU DRAMATU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro we wtorek odbędzie się ostatnie w bieżącym sezonie przedstawienie, na którem odegrana będzie komedja L. Verneuil'a „Szkoła podatników", w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, w premjerowej obsadzie. Ceny miejsc najniższe.

—o—

PIERWSI ABSOLWENCI
Szkoły Hotelarskiej w Krakowie.

W Szkole Hotelarskiej odbyły się w dniach 11 i 12 czerwca br. egzaminy końcowe. Z pośród 17 słuchaczów zdających egzaminy końcowe w Szkole Hotelarskiej, wszyscy otrzymali świadectwa z ukończenia Szkoły, a niektórzy z nich mają już obecnie płatne posady.

Szkoła ta powstała staraniem kuratorjum szkolnego krakowskiego a z inicjatywy Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Humor

Inny obyczaj: — Ciekawe, że u nas damy chodzą po prawej stronie.

— Jakto, czyby gdzieindziej było inaczej?

— A tak — w Ameryce chodzą zawsze po stronie bliższej wystaw sklepowych.

Zjazd delegatów Stow. Mł. Polskiej.

W dniu wczorajszym obradował w Krakowie zjazd delegatów Stow. Młodz. Polskiej męskiej archidiecezji krakowskiej. Po nabożeństwie w katedrze na Wawelu, odprawionem przez **ks. metropolitę Sapiehę**, delegaci, reprezentujący 136 Stowarzyszeń, zebrali się w Złotej sali Domu Katolickiego.

Obradom przewodniczył prezes Zw. Stow. Młodzieży Polskiej archid. krakowskiej **ks. dziekan A. Paryś.** Przed rozpoczęciem obrad ks. A. Paryś uczcił pamięć śp. ministra Pierackiego, poczem powitał ks. metropolitę Sapiehę, przybyłego na posiedzenie, przedstawicieli władz oraz gości. Ks. metrop. Sapieha udzielił zebranym arcypasterskiego błogosławieństwa i zachęcał delegatów do wytrwałej pracy w organizacji. Następnie przemówił przedstawiciel p. wojewody **dr. Choczyński,** imieniem prezydenta miasta p. **radca Dr. W. Bogdanowski,** imieniem kuratorjum szkolnego krakowskiego p. **Borelowski.**

Następnie sekretarz jeneralny **ks. kan. St. Pankiewicz** przedstawił sprawozdanie z pracy za rok ubiegły (ważniejsze dane przedstawiliśmy we wczorajszym numerze), nad którem rozwinęła się dyskusja. W przemówieniach delegatów uderzało **przywiązanie do organizacji katolickiej S. M. P.** W toku dalszych obrad delegaci zaznajomili się z nową organizacją stowarzyszeń wskazaną przez wejście rozporządzenia Rady Ministrów o stow. katolickich w życie. — Pod koniec delegaci urządzili **serdeczną owację ks. metrop. Sapiesze** i wznieśli okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i P. Prezydenta.

Marzenia słuchacza radjowego.



Leżąc w łóżku słyszę muzykę z Wiednia, dowiaduję się o rzeczach ciekawych z Paryża, dzięki telewizji widzę co się dzieje w Londynie. Gdybym to ja tak mógł przesyłać z pokoju moją pracę — do biura i nie ślęczeć tam przy biurku?

Powitanie wycieczki węgierskiej.

Do naszego miasta przybyła wczoraj, w niedzielę na dwudniowy pobyt wycieczka kolejarzy węgierskich w liczbie 160 osób. Są to kolejarze, których głównem centrum pracy są warsztaty wagonów pullmanowskich w Dunakeszi, położonem o 16 km. od Budapesztu. **Robotnicy tych warsztatów składają się w wielkiej części z ludzi o wyższem wykształceniu.**

Wycieczkę przybywającą pod kierownictwem nadinspektora Lanyiego, posła do parlamentu węgierskiego Fruhwirta i dr. Michała Cenezora gł. referenta węg. kolei, witano na dworcu krakowskim o godzinie 8.15. Nim przybył pociąg, na peronie stanęła kompanja honorowa kolejowego przysposobienia wojskowego i orkiestra kolejowa. W chwili przybycia gości orkiestra odegrała marsza Rakoczego, a dowódca kompanji złożył raport kierownikowi wycieczki. W salonie recepcyjnym przemówił po węgiersku do przybyłych ks. biskup Godlewski, prof. U. J. prez. Tow. Polsko-Węg. Przemawiali jeszcze płk. Prochownik, szef kol. przysp. wojskowego w okr. krakowskim prezes kolonji węgierskiej w Krakowie p. Korompay, zaś ze strony gości kierownik wycieczki nadradca Lanyi po polsku i poseł do parlamentu węgierskiego Frühwirt po węgiersku. Orkiestra kolejowa odegrała hymn węgierski, chór gości odśpiewał po polsku „Jeszcze Polska nie zginęła". Po śniadaniu na dworcu kolejowym goście **udali się na Wawel, gdzie wysłuchali Mszy św. i złożyli wieniec na trumnie króla Batorego.** Wieczorem wystąpili z koncertem muzycznym, śpiewackim i tanecznym w Starym Teatrze. Dziś w poniedziałek będą oni zwiedzać miasto, popołudniu Wieliczkę, w nocy odjadą do Częstochowy.

—:ooo:—

O ochronę zwierzostanu w Lesie Wolskim

W Lesie Wolskim żyje na swobodzie kikadziesiąt sarn i mnóstwo zajęcy, wiele wiewiórek i borsuków, a wreszcie różnorodne ptactwo łowne i śpiewające. Zarząd Lasu Wolskiego doceniając znaczenie zwierzyny dla parku, czyni starania, aby powiększyć liczebność zwierzostanu, a przynajmniej utrzymać dotychczasowy stan posiadania. Jednakże zdarza się dość często, że publiczność krakowska, przebywająca masowo w parku w czasie świątecznych wycieczek, **zobaczywszy młode sarnię, zajączka lub bażancika, chwyta je poczem odnosi do zwierzyńca jako rzekomo stąd pochodzące, a nierzadko zabiera je z sobą do domu.** Przygodni łowcy zwierzyny działają może być w najlepszej wierze, wyrządzają jednak w ten sposób **poważne szkody w zwierzostanie.** Młode sarnię itp., zabrane z miejsca swej ostoi, z którego matka sarna zosta przepędzoną przez wrzaskliwą publiczność, w to samo miejsce zazwyczaj nie wraca i nie bywa odnoszone, skutkiem czego ginie nie odnalezione przez sarnę-matkę, sztucznie zaś hodowane przez ludzi, czasem w nieodpowiednich warunkach, zazwyczaj ginie.

Dwukrotne wypadki z ubiegłego tygodnia schwytania młodych sarenek, zmuszają Zarząd Lasu do wystosowania pod adresem publiczności ostrzeżenie, że nie wolno chwytać zwierzyny, a tem mniej zabierać ją z sobą do domu. Wykroczenia będą karane.

—oo—

NAGRODY W MISTRZOSTWACH STRZELECKICH P. P. WOJEW. KRAK.

W sobotę o godzinie 12 w południe w lokalu Policyjnego Klubu Sportowego w Krakowie komendant wojew. P. P. insp. H. Walczak przy udziale komendanta P. P. na Kraków Al. Reszczyńskiego, por. Dziubanowskiego, komendanta PW. na Kraków, wręczył nagrody oficerom i szeregowym P. P., którzy brali udział w zawodach strzeleckich o mistrzostwo wojew. krakowskiego.

ZATONĄŁ GALAR Z WĘGLEM NA WIŚLE. W sobotę nad ranem w czasie spławiania węgla na Wiśle zatonął obok klasztoru SS. Norbertanek galar z ładunkiem węgla około 40 tonn, stanowiący własność J. Wileńka ze Spytkowic. Ofiar w ludziach nie było.

Zjazd Rady Naczelnej właścicieli nieruchomości.

W niedzielę dnia 1 lipca br. odbędzie się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce. — Na zjeździe omówiony będzie szereg spraw organizacyjnych, oraz aktualnych zagadnień własności nieruchomej. Ponadto program obrad przewiduje wybory uzupełniające do zarządu oraz wybory do komisji rewizyjnej.

P. JANUSZ JĘDRZEJEWICZ ODSTĄPIŁ OD KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Jesteśmy głęboko zasmuceni, jako Polacy-katolicy, dowiedziawszy się z pism codziennych, że pan Janusz Jędrzejewicz, który do niedawna piastował wysoki urząd w Polsce i dziś jeszcze jest na widowni politycznej, **wyrzekł się wiary swych ojców i rozwiódł się z dotychczasową prawowitą małżonką, aby pojąć inną.** (KAP).

Krakowski „Naprzód" donosi, że „ślub" b. premjera J. Jędrzejewicza z p. prof. Ehrenkreutzową „odbył się **w zborze ewangelicko-augsburskim,** poczem młoda para wyjechała na kilka tygodni do Francji w podróż poślubną".

LIKWIDACJA „SZTAFETY".

Przed dwoma dniami decyzją sądu okręgowego w Warszawie **zostało zawieszone wydawnictwo „Obozu Narodowo-Radykalnego", „Sztafeta"** spowodu zagrażania przez nią niebezpieczeństwu publicznemu.

—oo—

WYPALIŁA OCZY KWASEM SIARCZANYM. Przed sądem w Warszawie stanęła Sabina Leo, która przez długi czas pełniła obowiązki gospodyni w majątku 70-letniego obywatela ziemskiego **J. Charzyńskiego.** Kiedy straciła posadę postanowiła się zemścić. Pewnego dnia podeszła na ulicy do swego byłego chlebodawcy i **chlusnęła mu w oczy kwasem siarczanym. Charzyński został pozbawiony zupełnie wzroku.** Sąd skazał oskarżoną na 5 lat więzienia.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Walny zjazd delegatów

Stow. Chrześć. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

W piątek rozpoczął się na Bielanach pod Warszawą trzynasty Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Mszę św. w zakładzie O. O. Marjanów odprawił **Ks. Kardynał Kakowski** a następnie przemówił serdecznie do zgromadzonych, błogosławiąc pracy Stowarzyszenia. W sali zebrało się około **300 uczestników**, wśród nich obecni byli: ks. biskup Szlagowski, delegat Ministra Oświaty p. Wizytator Dancewicz, przedstawiciel Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych oraz delegat Polskiej Macierzy Szkolnej p. Reiter i inni.

Obrady zagaił prezes Siciński. Na wstępie wspomniał o chorobliwych objawach stosunków wewnętrznych w kraju, które doprowadziły do bolesnego faktu zamordowania polskiego ministra. Zarząd Główny dał wyraz imieniem Stowarzyszenia wyraz oburzenia z tego powodu w telegramach kondolencyjnych. Ostatnie zmiany ustaw prawno-służbowych spowodowały znaczne upośledzenie stanu nauczycielskiego i pogorszenie warunków pracy. Powstała kategorja nauczycieli bezpłatnych t. zw. praktykantów. Celowość tej instytucji w obecnym charakterze jest ogólnie kwestjonowana. Zarząd Główny dowiaduje się o licznych faktach niewłaściwego stosunku przedstawicieli władz administracji szkolnej niższych instancyj do nauczycielstwa w traktowaniu ich ze względu na przynależność organizacyjną. Delegacja Stowarzyszenia przedstawiła tę sprawę obecnemu p. Ministrowi Oświaty, który kategorycznie zapewnił, iż ani on ani jego wydział personalny nie wydał, ani zamierza wydawać instrukcji o odmiennem traktowaniu nauczycieli, należących do różnych organizacyj. O tem decyduje wyłącznie wartość i praca nauczyciela. Dalej prezes Siciński stwierdził, że pomimo zmniejszenia się liczby członków Stowarzyszenia do 8 i pół tysiąca praca członków jest bardzo wydatna tak w szkole, jak i poza szkołą. W dorobku organizacyjnym za rok ubiegły podkreślił takie fakty, jak wybudowanie pięknego domu wypoczynkowego w Jastrzębiej Górze nad Bałtykiem i uruchomienie Funduszu Pośmiertnego dla członków. Zarządy Kół odbyły 1536 zebrań w ciągu roku. Po przemówieniach powitalnych wysłano telegramy hołdownicze do Prezydenta Rzplitej, ministra Oświaty i ks. Prymasa Hlonda.

Pierwszy referat p. t. „Stanisław Staszic, jako wychowawca narodu" — wygłosił prof. Kl. Jędrzejewski, zestawiając poglądy pedagogiczne Staszica z dzisiejszemi poglądami w pedagogice polskiej. Obszerny referat wygłosił następnie p. W. Rogalczyk na temat: „Rola Stowarzyszenia wobec szkoły i potrzeb nauczycielstwa polskiego". Obrady przedpołudniowe zakończyły się wyborem Komisyj Walnego Zjazdu.

Obrady popołudniowe zaczęły się od referatu p. St. Sedlaczka o znaczeniu i potrzebie Kongresu Wychowawczego, poczem zdawano sprawozdania z działalności Zarządu głównego.

Dwaj żydzi poranili ciężko ułana.

Przed kilku tygodniami w czasie zajść w Białymstoku śmiertelnie poraniony został przez żydów K. Brzozowski, ułan 10-tego p. uł. Nieprzytomnego odwieziono do garnizonowej izby chorych w Białymstoku. Dłuższe śledztwo policyjne uwieńczone zostało wreszcie ujęciem napastników, których wskazał sam Brzozowski. Są to **Szmul Torbel i rzeźnik Wolf Weiner**, wybitni działacze sjonistyczni.

Niebywałe upały w Anglji



W Anglji panują niebywałe upały. W Londynie wydano surowe zarządzenia, by nie zabrakło mieszkańcom wody. W miejscowości Hertfortshire z powodu suszy ziemia popękała, tworząc dziwną mozajkę.

Podania o przelew obligacyj Poż. Nar.

Komisarjat Generalny Pożyczki Narodowej otrzymuje w ostatnich czasach **szereg podań w sprawach, związanych z przelewem obligacyj Pożyczki Narodowej, tak na rzecz osób prywatnych, jak i różnych instytucyj.**

Składanie tego rodzaju podań do czasu otrzymania przez petentów obligacyj Pożyczki Narodowej jest niecelowe, ponieważ zezwolenia na dokonanie przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej, jako papieru imiennego, muszą zawierać numery tych obligacyj.

Podania, nie zawierające numerów obligacyj, pozostawione będą bez odpowiedzi. Zasady, na jakich Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej udzielać będzie zezwoleń na przelew, zostaną ujęte osobnem zarządzeniem.

Radio.

Programy stacyj radjowych

Wtorek 26 czerwca 1934.

Kraków (304.3). G.: 6.30 Audycja poranna; 11.50 Program na dzień bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisje z Warszawy; 12.10 Płyty: 13.00 Transmisja z Warsz.: 13.20 Płyty: 13.55 Transmisja z Warsz.: 17.15 Płyty: 18.00 Odczyt: „Krakowskie początki kultu Matki Boskiej Ostrobramskiej" 18.15 Transmisja z Warsz.: 18.45 „Stary Kraków": 19.00 Rozmaitości i komunikaty: 19.10 Program na dzień nast.: 19.15 Transmisja z Warsz.: 19.55 Lokalne wiadomości sportowe: 20.00 Transisja z Warsz.: 20.02 Wiadomości bież.; Transmisja z Warsz.: 22.30 Transmisja z Poznania: „Albert Wielki na tle kultury średniowiecza"; 22.45 Płyty: 23.00 Transmisja z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 18.45 Pogadanka harcerska: 18.55 Lwowska chwilka L. O. P. P:

Warszawa, (1345) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Płyty: 6.40 Gimnastyka; 6.55 Płyty; 7.05 Dziennik poranny: 7.10 Płyty: 7.20 Chwilka pań domu: 7.25 Program na dzień bież.: 7.30 Rozmaitości: 11.57 Sygnał czasu: 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Płyty; 13.00 Dziennik południowy: 13.05 Audycja dla dzieci młodszych; 13.20 Muzyka z płyt; 13.55 „Z rynku pracy": 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim: 14.05 Wiadomości gospodarcze: 16.00 Koncert: 17.00 Skrzynka PKO 17.15 Trio kameralne: 17.45 Płyty: 18.00 „Przestrogi dla budujących dom dla siebie"; 18.15 Recital śpiewaczy: 18.45 Pogadanka harcerska; 18.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa: 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Muzyka lekka: 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 „Myśli wybrane"; 20.02 Wiadom. rolnicze; 20.12 „Bal w Savoy'u, operetka; w przerwie 1-szej: Dziennik wieczorny, w przerwie 2-giej: „Poezje o morzu": 22.30 Odczyt z Poznania; 22.45 Muzyka tan.: 23.00 Wiadomości meteor.

Katowice, (395.8) G.: 17.45 Pogawędka z dziećmi: 18.45 „Strażak Śląski"; 18.50 Kronika harcerska; 19.00 „Ostatni Wikingowie".

„PRZESTĘPNE" PRAKTYKI DZIERŻAWNE.

Moskwa (PAT) Na Krymie wykryto **całą organizację spekulacyjną, która pod pozorem współdzielczości wydzierżawiła od kolektywów ogrody i winnice**, uprawiając je za pomocą **najemnej siły roboczej i ciągnąc wielkie zyski.** Praktyki takie trwały **kilka lat. Obecnie rozwiązano wszelkie tego rodzaju umowy dzierżawne** i władze lokalne otrzymały surową **naganę za „przeoczenie nowej taktyki wroga klasowego".**

A. C. DOYLE: 5

Djabelska stopa.

Zdziwiłem się więc bardzo, gdy zapytał Holmesa, czy jego badania w tajemniczej sprawie postąpiły naprzód. Policja jest na żywym tropie — powiedział — ale może pańskie doświadczenie znajdzie jakie wyjaśnienie. Ażeby zbudzić pańskie zaufanie, oświadczam, że podczas moich wielu pobytów tu poznałem dobrze rodzinę Tregennisów — jesteśmy nawet spokrewnieni przez matkę — i ich straszny los bardzo mną wstrząsnął. Byłem już w Plymouth w drodze do Afryki, gdy dotarła do mnie ta przykra wiadomość, to też wróciłem z powrotem, by pomóc w badaniach.

— Nie zdąży pan już na statek.

— Pojadę drugim.

— To jest, doprawdy, prawdziwa przyjaźń.

— Nietylko przyjaźń, lecz i pokrewieństwo.

— A, tak, przez matkę. Czy pańskie pakunki były już załadowane na okręt?

— Niektóre z nich, resztę mam w hotelu.

— Przypuszczam, że pan nie z gazet dowiedział się o wypadku.

— Dostałem telegram.

— Mogę zapytać od kogo?

Cień spoczął na twarzy gościa.

— Pan jest bardzo ciekawy, panie Holmes.

— To mój zawód.

Z wysiłkiem opanował się i rzekł:

— Mogę panu powiedzieć. Proboszcz Roundhay przysłał mi depeszę i wezwał mnie z powrotem.

— Dziękuję panu. Na pańskie dziwne pytanie, mogę odpowiedzieć, że dotychczas jeszcze nic pewnego nie wiem, lecz mam nadzieję, że wkrótce dojdę do jakichś wyników. Więcej mówić na razie nie mogę.

— Przypuszczam, że gdyby pańskie podejrzenia miały już jakąś podstawę, zechciałby mi pan coś powiedzieć.

— Nie, nie mogę panu nic powiedzieć.

— Zatem niepotrzebnie traciłem czas i nie mam poco przedłużać wizyty.

Sławny łowca wyszedł energicznemi krokami z pokoju, a w pięć minut potem Holmes udał się za nim. Nie zobaczyłem go aż wieczorem, gdy wracał wolno, zmęczony i zniechęcony, co mnie upewniło, że nie zrobił postępu w badaniach. Spojrzał na telegram, który go oczekiwał i wrzucił go do ognia.

Depeszują z Hotelu Plymouth, gdzie wysłałem telegram z zapytaniem, czy zeznania Dr. Leona Sterndalea są prawdziwe. Rzeczywiście spędził tam ostatnią noc, część bagaży wysłał do Afryki, a sam wrócił, aby być obecnym przy śledztwie. Cóż ty o tem sądzisz?

— Że jest bardzo wzruszony.

— I zainteresowany tą całą sprawą: tak. Tu jest jakaś nić, której nie możemy uchwycić, a którąby nas doprowadziła do odkrycia tajemnicy. Pociesz się, że dostaniemy ją w ręce, a wtedy wszystkie trudności będą poza nami.

Nie przypuszczałem, że wkrótce słowa Holmesa się sprawdzą i jak dziwnem i ponurem będzie to odkrycie. Goliłem się właśnie rano przy oknie, gdy usłyszałem tętent kopyt końskich. Drogą jechała bryczka. Zatrzymała się przed naszym domem i wyskoczył z niej proboszcz, który ruszył spiesznie ścieżką ku domowi. Holmes był ubrany, więc wyszliśmy naprzeciw niego.

Był tak wzburzony, że ledwie mógł mówić, lecz jąkając się opowiedział nam wszystko.

— Jesteśmy opętani przez djabła!.. Moja cała parafja!... Jesteśmy w djabelskich rękach! — krzyczał. Skakał i wyglądał pociesznie dzięki tym nieopanowanym ruchom, przy poważnej twarzy i przerażonych oczach. W końcu powiedział:

— Pan Mortimer Tregenis umarł dzisiejszej nocy, wśród tych samych objawów, co reszta rodziny.

Holmes zerwał się na równe nogi.

— Czy może nas ksiądz zabrać do swojego wózka?

— Owszem, mogę.

— Nie będziemy dziś jeść śniadania Watsonie. Spieszmy się o ile możności!

Lokator zajmował dwa pokoje na probostwie: jeden na dole drugi na piętrze. Na dole miał gabinet, na górze sypialnię. Okna wychodziły na trawnik ogrodu. Przybyliśmy na miejsce przed przyjazdem doktora i policji, tak, że wszystko zastaliśmy jeszcze nienaruszone. Postaram się opisać wrażenie, jakiego doznałem i którego nic mi nie zatrze w pamięci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kobieta, dom i życie

Komitety rodzicielskie.

W ostatnich czasach w prasie utyskiwano na nadmierne opłaty szkolne, jak również na komitety rodzicieskie, które wysokiemi wkładkami członkowskiemi zatruwają rodzicom życie, tak ciężkie w obecnej chwili — Narazie nie będę prowadzić polemiki o wysokość wkładek komitetu rodzicielskiego; chcę zaś przedstawić w krótkości rozwój komitetów rodzicielskich, i warunki w jakich pracują. i cel do którego dążą.

Komitety rodzicielskie powstały u nas po wojnie, kiedyto społeczeństwo wyczerpane wojennemi i moralnemi wstrząsami, zwróciło szczególniejszą uwagę w kierunku wychowania młodego pokolenia. Ówczesne społeczeństwo patrzyło na wielki kryzys moralny rodziny i równocześnie na rozłam i nieufność między szkołą a domem i rozłam datujący się jeszcze z czasów niewoli. Rozłam ten był w każdym zaborze inny pod względem natężenia, ale istniał wszędzie głęboko zakorzeniony. Społeczeństwo po wojnie doszło do przekonania, że komitet rodzicielski będzie pomostem między domem a szkołą. Rodzice dzięki niemu będą do szkoły odnosić się życzliwie i szczerze. Wzajemne zaś poznanie i zbliżenie ułatwi wypowiadanie zdania otwartego, **chociażby odmiennego**. Również i wychowawcy, zżywając się z rodzicami, — sądzono — uznają ich pracę wychowawczą i staną się doradcami w traktowaniu zawiłych zagadnień wychowawczych, czy to w odniesieniu do poszczególnych dzieci. czy też do zbiorowych zagadnień wychowawczych. Nadto komitet rodzicielski składający się z ludzi z różnych warstw, pracujących w różnych kierunkach naukowych. o różnem zabarwieniu politycznem przyczyni się do ujednostajnienia poglądu na życie i sposób wychowania młodzieży. Nie mniejsze znaczenie do instytucji komitetów rodzicielskich przywiązywali katolicy. Jak z jednej strony ścieranie się spokojne prądów na terenie neutralnym, jakim powinna być szkoła, jest bardzo pożądane, tak z drugiej strony katolicy musieli zwrócić szczególną uwagę na to, aby nierozumna tolerancja i indyferentyzm nie przyczyniły się do chaosu pojęć młodzieży, aby wciągnięcie żywiołów obcych (mniejszości narodowe) nie dało im możności propagandy własnych celów, niezgodnych z naszem nastawieniem ideowem.

W jakich warunkach pracują komitety rodzicielskie? By na to pytanie odpowiedzieć, trzeba poznać czynniki, które decydujący wpływ mają na duszę młodzieży, a więc rodzinę, kościół, państwo, społeczeństwo.

Rodzina podwójnie przechodzi największy kryzys nietylko moralny, ale też i materjalny. Rozwody, tak często spotykane, podkopują powagę rodziny, niszczą ją w zarodku. Dlatego obowiązkiem zdrowej rodziny jest. już nietylko wychowanie dziecka. lecz wyrobienie w niem **szacunku dla nierozerwalnej rodziny, jako instytucji niezmiennej, koniecznej i nienaruszalnej**, bez względu na osobiste szczęście rodziców. Z drugiej strony rodzina, wychowując dziecko, nie może zapomnieć, że wychowuje je na przyszłego obywatela państwa, że grzechem by było wychowanie przyszłego pokolenia, mającego stanowić w następnym okresie 30 lat kierowniczą warstwę, według wymogów partji i chwili. Musi przyzwyczaić młodzież do zadawania sobie pytania: czy zrobiłbym to, jako **dobry Polak?** Rodzina przechodzi też kryzys materjalny. Brak pracy nietylko dla rodziców. ale także dla wychowanków, opuszczających szkołę, stwarza nastrój przygnębiający i demoralizujący uczniów uczęszczających do szkoły.

Drugim zkolei czynnikiem działającym na duszę dziecka jest Kościół. Wpływ ten jest naprzód pośredni (przez rodzinę), potem — bezpośredni. Rodzina sama jako taka ulega wpływowi Kościoła, który jest niejako jej wychowawcą i przez rodzinę duchem swym promieniuje na duszę dziecka. ucząc je żyć, działać nie dla wartości materjalnej, lecz dla szczęścia wewnętrznego i życia przyszłego. Przedstawiając dziecku godność ludzką i podobieństwo Boże, Kościół spełnia ważną funkcję w wychowaniu dziecka. W ten sposób pojęte wychowanie niweluje zły wpływ prasy, literatury i teatru.

Dalszym ważnym czynnikiem na wychowanie jest **Państwo**. Jest ono instytucją zabezpieczającą i organizującą energję społeczną, dla wewnętrznego i zewnętrznego rozwoju społeczeństwa! Dlatego to Państwo ma prawo do dziecka i ma prawo żądać, aby wszystkie czynniki wychowały mu dobrych obywateli, którzy chętnie poświęcą swą pracę i zdolności dla Jego dobra.

Czynnikiem dalszym wpływającym na duszę młodzieży jest **społeczeństwo** starsze, jak również i grono kolegów. „Społeczeństwo" jako takie. jest czynnikiem mało uchwytnym: oznacza ono wpływ wszystkich tych. którzy się z młodzieżą stykają bezpośrednio lub pośrednio (literatura, odczyty. teatr. sztuka. ulica). Jest to wpływ bardzo ważny. bo urabia on pojęcie życia i jest podstawą późniejszego stanowiska człowieka wobec życia.

Komitety rodzicielskie biorą te wszystkie czynniki w orbitę swoich działań. spełniają rolę pośrednika między domem a szkołą. a także. stają się placówką pracy państwowo-twórczej.

Zachodzi pytanie, **czy komitety rodzicielskie spełniają w obecnych czasach swoje zadanie?** Po części tak. W szkołach w których dobro młodzieży jest przewodnią myślą i komitetów rodzicielskich, tam zespół rodziców i wychowawców stanowi niejako rodzinę. Zbliżenie się szkoły z domem wytwarza atmosferę wzajemnego szacunku i zaufania.

W niektórych szkołach komitety rodzicielskie przybrały charakter charytatywny. Zrozumiały one. że należy się pomoc dzieciom biednym, skoro do szkoły obok dzieci odżywionych chodzą i głodne. wzrokiem chłonące posiłek współtowarzyszy. Byłam na końcu roku szkolnego w jednej ze szkół powszechnych. Dyrektor zakładu dziękuje komitetowi rodzicielskiemu za jego owocną pracę (wkładka mies. od 50 gr. do 1 zł.) wyraził radość. że **nie było w szkole dziecka głodnego. któremuby komitet rodzicielski nie dał w zimie śniadania i obiadu.** Również pamiętano o ubraniach dla najbiedniejszych. a najsłabszych wysłano na koszt komitetu na kolonje.

Komitety rodzicielskie w szkołach powsz. naogół stosunkowo mało zajmują się sprawą intelektualnego rozwoju dzieci. Rodzice nie starają się poznać sposobu myślenia dzieci i powiadają: „bo to takie małe jeszcze", zapominają o tem. że świat z lat dziecinnych. to podwalina pod przyszłe życie człowieka.

Komitety rodzicielskie w szkołach średnich wykazują już silniejszą dążność w tym kierunku. a niektóre z nich nawet wielką aktywność i zainteresowanie intelektualnym rozwojem młodzieży. Mają więc sekcje zajmujące się poszczególnemi zagadnieniami wychowania młodzieży. W niektórych gimnazjach utworzone **zostały rodzicielskie patronaty klasowe**, mające na celu omawianie spraw i potrzeb dzieci danej tylko klasy. Rozwój takiego patronatu uzależniony jest od opiekuna klasy i jego umiejętności współżycia z rodzicami i rozbudzenia zainteresowania się ich własnemi dziećmi.

Komitety rodzicielskie szkół średnich bardzo żywo zajmują się także dożywianiem młodzieży. zaopatrywaniem w obuwie i odzież. Zasobniejsze komitety rodzicielskie posiadają gabinety lampy kwarcowej. gabinety dentystyczne. Na barkach komitetu spoczywa ciężar kosztów prowadzenia orkiestr szkolnych. Bardzo poważnem ich zadaniem jest pomoc w uiszczeniu opłat szkolnych. której udzielają komitety w formie pożyczki, lub bezzwrotnej subwencji. Uiszczenie taksy maturycznej zapobiega nieraz tragedji młodego życia.

A teraz parę uwag praktycznych!

Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone fakty. nie można zatem bezkrytycznie potępiać umiarkowanych wkładek. zbieranych przez komitet rodzicielski. Przynoszą one pomoc najbiedniejszym, a częstokroć najzdolniejszym jednostkom. — Wprawdzie trzeba zachować umiar w proponowaniu wysokich wkładek. nie można iść owczym pędem i uchwalać bez zastanowienia duże budżety. Nie należy się też wstydzić, że niejeden z nas za „lepszych czasów" dawał więcej. a teraz nie może. Kto ma mało. niech da mało: kto nie może nic dać. niech ofiaruje swoją pracę dla młodzieży.

FRANCISZKA FISZEROWA.

Kto przeciętnie jest zdrowszy mężczyzna czy kobieta?

Bardzo często zastanawiają się ludzie nad tem. kto przeciętnie więcej choruje: mężczyźni czy kobiety? Jedni twierdzą, że bezwarunkowo częściej chorują mężczyźni, a to bo z jednej strony narażeni są wskutek swej pracy więcej na rozmaite niebezpieczeństwa, a z drugiej wskutek zatrucia organizmu alkoholem i nikotyną są mniej odporni niż kobiety. Inni znów powiadają. że kobiety są częściej chore. albo wiem cierpienia kobiece są tak częste, że właściwie niewiele jest kobiet zupełnie zdrowych. Jak zwykle prawda leży w pośrodku a pozorna niezgodność tych zdań polega na tem. że na tę samą sprawę zapatrują się ludzie pod rozmaitym kątem widzenia.

Otóż nie ulega przedewszystkiem wątpliwości. że **kobiety przeciętnie żyją znacznie dłużej niż mężczyźni** i dlatego jest znacznie więcej wdów. jak wdowców. Mężczyźni zapadają dwa razy częściej na choroby ostre i krótko trwające jak kobiety. natomiast te ostatnie. cierpią znowu częściej na choroby przewlekłe. Nie można też powiedzieć, żeby na wszystkie choroby, ogółem wzięte, cierpieli częściej mężczyźni względnie kobiety, bo z samej natury rzeczy wynika. że pewne cierpienia są częstsze u mężczyzn a inne u kobiet. Tak np. mężczyźni zapadają znacznie częściej od kobiet na cierpienia dróg oddechowych, serce i nerki, podczas gdy kobiety znowu zapadają częściej na wątrobę i t. zw. choroby kobiece. Również częstemi u kobiet są schorzenia artretyczne. **Nagłą śmierć spotyka się znowu znacznie częściej u mężczyzn jako wynik sklerozy lub choroby serca.** Na raka zapada stosunkowo więcej kobiet niż mężczyzn. Statystyki nie mogą też tu dać dokładnej odpowiedzi na tę sprawę. Przewaga np. mężczyzn w leczeniu się w Ubezpieczalniach pochodzi stąd. że jest zawsze więcej pracujących i ubezpieczonych mężczyzn jak kobiet, względnie ich rodzin. zwłaszcza. że pracownik częściej zgłasza się do leczenia ze względu na ewentualny zasiłek. niż jego rodzina. Naturalnie uszkodzenia cielesne. zwłaszcza przy wojsku i na wojnie są znacznie częstsze u mężczyzn.

Dr. A. Kleśk.

—oo—

Zamiast pudru — słońce

Ogólnie w ostatnich latach utarło się przekonanie, że kosmetyka jest wszechwładna panią. która potrafi odmładzać nawet najwięcej zniszczone naskórki. Właściwie nadaje ona tylko taki wygląd. Kremy, mleczka, pudry. maści i olejki upiększają chwilowo naszą skórę. lecz nie wygładzają jej i nie czynią zdrowszą. Wytwórcy kosmetyków wymyślają tylko nowe. modne środki kosmetyczne. bardzo niekiedy problematycznej wartości i są zgóry przekonani że znajda one popyt wśród naiwnych. Niestety tak jest. Tymczasem nie doceniamy leczenia klimatycznego i lekceważymy działanie odpowiednich kąpieli. Jest to dla niektórych zbyt długa „kuracja", którą — według ich zdania. — zastąpić może warstwa pudru czy szminki.

Powinnyśmy wiedzieć. że klimat wyciska swoje piętno na cerze. przedewszystkiem stan wilgoci. ciśnienie atmosferyczne. temperatura. usłonecznienie. wszystko to są czynniki. działające dodatnio lub ujemnie nietylko na cały organizm. lecz również na wygląd zewnętrzny człowieka. Przez skórę bowiem działanie udziela się narządom głębiej położonym. a więc układowi nerwowemu. którego zkolei wpływ ma olbrzymie znaczenie na wygląd skóry. jej prężność dobre ukrwienie. gładkość i t. d.

Z pośród różnych klimatów przedewszystkiem **klimat górski**, odznaczający się niskiem ciśnieniem atmosferycznem. suchością i czystością powietrza. dobremi warunkami usłonecznienia. dużą radjoaktywnością działa orzeźwiająco i odmładzająco na skórę. **Klimat morski** ma działanie również doniosłe nietylko na cały organizm. lecz i na skórę, a szczególnie na cerę.

Oprócz klimatycznego leczenia szerokie zastosowanie mają **kąpiele lecznicze.** Przez zastosowanie wody tego najdzielniejszego środka kosmetycznego. przy odpowiedniej temperaturze. z domieszką połączeń jodku. arszeniku. żelaza. osiąga się niekiedy zdumiewające rezultaty. Różne wykwity skóry. wypryski. krosty i t. d., pozostające w związku ze złą przemianą materii. chorobami wewnętrznemi narządów trawienia. schorzeniami wątroby. usuwamy. lecząc przyczynę schorzenia.

Któraż z nas nie zna tego przykrego defektu jakim jest łojotok. który nawet przy starannem leczeniu daje nawroty! Krosty na tle łojotokowem usuwa się zapomocą leczenia termami oraz kąpielami siarczanemi. Źródła siarczane stosuje się również z cudownym wynikiem przy leczeniu łuszczycy i wielu innych chorób skórnych.

—oOo—

To i owo.

Każda prawie z nas lubi robótki szydełkowe. Ba. istnieją nawet takie mistrzynie, które potrafią wyczyniać nieprawdopodobnie śliczności naprawdę artystyczne i praktyczne a potrzebne. Ta moda szydełkowa. zresztą moda rediviva, bo umiłowana niegdyś przez nasze matki i babcie dotarła nawet i do wnętrz współczesnych mieszkań. I to nawet w zupełnie ładnej i oryginalnej formie. Bo oto bardzo modne są... poduszki robione ręcznie, szydełkiem. Ściskiem, równym ściegiem. nawet zwyczajnemi słupkami lub półsłupkami. Przeważnie utrzymuje się kształt zwyczajny prostokatu. Ale właśnie ta prostota — to cały wdzięk. A przytem jakież możliwości reprezentuje taka poduszka. Jakież śliczne. ciekawe i właśnie proste. nieskomplikowane wzory i cóż za bogactwo zestawień barw. Prawda, że to może być bardzo ładne? A ponieważ pojedziemy teraz na urlop lub spędzimy pewną ilość czasu na letnisku. napewno nie oprzemy się pokusie zrobienia takiej poduszki. która ozdobi wkrótce nasz pokój. I nie żal nam będzie chwilek spędzonych z szydełkiem w ręku.

A propos chwilek. Czy wiecie panie jak wygląda najmodniejszy zegar? Napewno nie zgadniecie. Wygląda zupełnie jak akwarjum. I jest niem w istocie. Jest to wielka szklana kula wypełniona wodą i żywemi lub bajkowemi. ze szkła potworkami morskiemi. oraz dekoracyjnemi wodorostami. Kula ujęta jest w srebrzystą. płaską i dość szeroką obręcz z podziałką i posiada wskazówkę. Kula z obręczą obraca się mechanizmem zegarowym. a wskazówka wskazuje na obręczy odpowiednią godzinę. — Trzeba przyznać. że wygląda to zupełnie ładnie. ale stanowczo jest mniej wyraźne od poczciwej. zwykłej tarczy zegarowej. Ale jest to efektowne i modne. Zwłaszcza w takiem bardzo moderne eleganckiem wnętrzu.

No i jeszcze jedno a propos. Na temat „Moderne" i mody. Otóż zagranica. na wytwornych lenczach. na środku wykwintnie nakrytego stołu widzimy wspaniałą szklaną tacę z niemniej wspaniałemi owocami. Owoce wyglądają apetycznie i dekoracyjnie. Mają tylko jedną złą stronę — że mogą się rozbić na drobniutkie kawałeczki. Są to bowiem owoce szklane. potraktowane zupełnie dekoracyjnie. wystylizowane i służą do ozdoby stołu. Jest to coś w rodzaju uczty legendarnego króla Midasa. Rekwizyty. które zastępują autentyczne przysmaki. Bo jakżeż można postawić na stole prawdziwe owoce. jeśli piękne panie spożywają na lenczu odrobinkę herbaty i jakieś niesłychanie lekkie nietuczące ciasteczka. Wobec tego stoły dekoruje się przysmakami niejadalnemi.

Humor.

Szkocka oszczędność. — Szkot się ożenił. Niezadługo młodą małżonkę zaczynają boleć zęby. Szkot udaje się z nią do dentysty. Dentysta ogląda usta i mówi:

— W dolnej szczęce obok bolącego, drugi ząb jeszcze jest zepsuty — właściwie to oba te zęby powinny być zaplombowane jeszcze rok temu...

— Rok temu. pan mówi! No to dobrze. proszę z niemi zrobić porządek, a rachunek posłać memu teściowi.

Muzyka. — Cóż masz taką rzadką minę?

— Rozczarowałem się do mojej żony — nie umie śpiewać.

— No to powinieneś raczej być zadowolony...

— Łatwo ci mówić, — ona mimo to śpiewa!...

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.